

Niesmak po potopie

STANISŁAW BRZEG-WIELUŃSKI

„Obyś żył w ciekawych czasach” – to stare chińskie przekleństwo idealnie pasuje do Polaków A.D. 2010, których los wystawił na ryzyko gigantycznych powodzi. A te mogą być kosztowne dla polityków. Przekonał się o tym w 1997 r. premier Włodzimierz Cimoszewicz, gdy powiedział podczas powodzi tysiąclecia, że „trzeba się było ubezpieczać”. Wkrótce potem SLD przegrało walkę o władzę na rzecz AWS. Czy tegoroczne problemy w niesieniu pomocy poszkodowanym przez powódź mają swoje korzenie w przeszłości?

Gigantyczne straty spowodowane powodzią z roku 1997 wynikały nie tylko z faktu wieloletnich zaniedbań w renowacji zapór, wałów itp. Mało kto wie, ale tego feralnego roku dawne kompetencje Obrony Cywilnej (OC) dotyczące ewakuacji ludności podczas klęski żywiołowej sędowano prawnie z armii na Państwową Straż Pożarną. Ale za tymi formalnymi, prawnymi rozwiązaniami, nie poszły jeszcze przed powodzią rozporządzenia wykonawcze poszczególnych ministerstw o dostępie do magazynów z żywnością, pompami, workami z piaskiem, łodziami ratunkowymi itp. W konsekwencji pomoc dla poszkodowanych była tylko częściowa: wojsko pomagało, choć już nie musiało, nowy system OC nie działał, zaś strażacy, choć bardzo chcieli pomóc, nie mieli do tego potrzebnych, prawnych plenipotencji. Państwo polskie, likwidując w 1997 r. „wojskowe” OC, dołożyło Państwowej Straży Pożarnej nowe, trudne zdania bez dodatkowych środków. I tak jest do dziś... Według nieoficjalnych danych na działania tylko w kategorii OC budżet państwa przekazał w 2009 r. na PSP zaledwie 200 tys. zł...Prawnie rzecz ujmując, PSP zajmuje się zgodnie z unijnymi definicjami „ratownictwem i ochroną ludności”. Ale wszystkie akcje PSP wywołane klęskami żywiołowymi muszą być finansowane z budżetu państwowej straży, choć jej podstawowym działaniem jest przecież walka z pożarami!

kompetencji w dziedzinie ochrony ludności na samorządy, ale za tym nie poszły ani pieniądze, ani ulgi podatkowe. W sytuacji awaryjnej samorządowcy zawsze liczą na PSP i formacje ochotniczej straży. Tylko co sprytniejsi burmistrzowie, prezydenci i starostowie tworzą własne magazyny rzeczy niezbędnych podczas klęsk żywiołowych. Dzięki temu ich wyborcy szybciej dostają koce, jedzenie, worki z piaskiem, wodę itp. Ale problem w tym, że nie mają do nich dostępu strażacy i dość często następuje swoiste zdublowanie takich magazynów. Wojsko uwolnione mentalnie po 1997 r. z działań na rzecz OC ma dziś spore problemy prawne z udzielaniem pomocy. Chodzi o rozliczenia za zużycie paliwa itp. Wojskowi nigdy nie kryli, że zabranie im kompetencji w dziedzinie OC jest ogromnym błędem, bo PSP ma inne zadania, a dużą ilością ciężkiego sprzętu (buldożery, koparki, ciężarówki etc.) dysponuje tylko profesjonalna armia. Dziś jej potencjał w dziedzinie OC wyraźnie się zmniejszył. Po pierwsze dlatego, że nieliczna flota poradzieckich amfibii stale się wykrusza, po uzawodowieniu wojska nie szkoli się ich kierowców. Pod drugie w kolejnych budżetach MON-u nie widać chęci, aby kupić nowe pojazdy tego typu na Zachodzie, tymczasem fabryki STARA lub Jelcza do dziś nie dostrzegły szansy, aby je produkować. Obecnie od strony prawnej pomoc woj-

Centra do walki z żywiołem czy z terroryzmem?

Po wejściu Polski do UE w 2004 r. w każdym województwie i gminie powinno powstać „centrum zarządzania kryzysowego”. Bruksela pod wpływem „światowej walki z terroryzmem” postanowiła wymóc na krajach członkowskich tworzenie miejsc, koncentrujących osoby odpowiedzialne za „ratownictwo i bezpieczeństwo ludności”. W większości przypadków te swoiste „centra” ratownictwa nie mają dość środków lub pomysłu na zakup specjalistycznego sprzętu (np. pomp lub łodzi). Nie wiedzą, jak pozyskiwać środki z UE – pokrywane przez ministerstwa pod różnymi dziwnymi „programami operacyjnymi”. Ani MSWiA, ani MRR nie palą się do wyjaśniania, gdzie są do zdobycia unijne pieniądze. W ten sposób państwo, mając kłopoty z domknięciem budżetów, zwaliło część swoich



ska ma bardziej charakter wolontariatu i dobrej woli samych dowódców w danym regionie kraju. Aby w pełni wykorzystać potencjał, rząd musi ogłosić stan klęski żywiołowej. Ale w tym roku tego nie zrobił, uważając, że mimo gigantycznych strat sytuacja jest pod kontrolą. Tylko nieliczni eksperci finansowi nieoficjalnie mówili, że taka deklaracja zmusiłaby firmy ubezpieczeniowe do wypłaty gigantycznych odszkodowań. A tak dzięki tej dziwnej, politycznej wstrzemięźliwości spowodowanej ryzykiem odwołania wyborów prezydenckich, byliśmy świadkami działań wojska, które miały więcej cech typowego PR niż wykorzystania pełnego potencjału 100-tysięcznej armii. Jednym z pozytywnych efektów powodzi z 1997 r. jest stworzenie ogólnopolskiej sieci radarów pogodowych. System ten już działa, ale problemem jest to, jak Rządowe Centrum Bezpieczeństwa komunikuje się z innymi centrami zarządzania kryzysowego. Wiosną 2010 r. okazało się, że choć Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej wysłał powiadomienie o rekordowych opadach, wielu gminnych urzędników pracowało tak jak zwykle tylko do godz. 17.00. I choć powiadomienie o opadach i burzach zostało wysłane faksem, to w „centrach ratownictwa” nie było już nikogo, kto by je przeczytał i w porę powiadomił mieszkańców np. o potrzebie obrony wałów. To świadczy tylko o bezmyślności urzędników i takich faktów nie sposób wytłumaczyć. Jak na razie powiadamianie o klęskach za pomocą sieci TV kablowej, internetu lub SMS wciąż w naszym kraju nie jest należycie rozwinięte.

Jaka pomoc i dla kogo?

Nowelizacja ustawy o klęskach żywiołowych, która została 12 sierpnia 2010 r. przyjęta przez Sejm, zrównała prawa do zasiłku powodziowego dla poszkodowanych w powodziach w maju, czerwcu, sierpniu – w tym także tych z Dolnego Śląska (Bogatynia i inne). Wojewodowie już w maju tego roku otrzymali z MSWiA szczegółowe instrukcje na temat zasad udzielania pomocy w wysokości od 20 do 100 tys. zł na remont lub odbudowę domów oraz mieszkań. Samorządy przyjmują zgłoszenia od poszkodowanych osób, potem gminy przekazują te dane do wojewodów, a ci przesyłają informacje do resortu, który przyzna środki na ten cel. MSWiA przypomina, że pomoc finansowa przysługuje właścicielom budynków mieszkalnych lub lokali mieszkalnych, posiadaczom spółdzielczego własnościowego prawa do takich nieruchomości, posiadaczom spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokali mieszkalnych. Zasiłki mogą też otrzymać także najemcy lokali, jeśli uzyskają zgodę właściciela na prace remontowe. Powodzianie korzystający z pomocy mają obowiązek przedstawić faktury i rachunki na potwierdzenie wydatków związanych z remontem czy odbudową swoich domów lub mieszkań. Jeśli osoba, która otrzymała zasiłek, nie przedstawi dokumentów księgowych albo przeznaczy pomoc na inny cel, będzie musiała ją zwrócić. Pomoc w wysokości do 20 tys. zł będzie przyznana tym osobom, które nie przewidują większych kosztów i rezygnują z ich wyceny. Warunkiem otrzymania wyższego zasiłku – do 100 tys. zł – jest wcześniejsze oszacowanie szkód przez rzeczoznawcę (pracownika inspekcji architektoniczno-budowlanej lub inną osobę z uprawnieniami rzeczoznawcy majątkowego), którego zapewni wojewoda. W tym przypadku pomoc jest wypłacana w ratach – pierwsza z nich wynosi 50 proc. kosztów remontu lub odbudowy. Kto będzie wypłacać



zasiłki? Lokalne ośrodki pomocy społecznej. Intencja resortu jest taka, by wypłaty przebiegały sprawnie. Procedury polegają na tym, że gminy muszą przesłać wojewodom listę zniszczonych budynków mieszkalnych i kwotę zasiłków. Wykaz szkód z konkretnej miejscowości zawsze musi być potwierdzony przez sołtysa. Zbiorcze informacje z województw będą przekazane do szefa MSWiA, który potem zwraca się do ministra finansów o uruchomienie środków z rezerwy celowej budżetu państwa. Minister Elżbieta Bieńkowska zaraz po majowej powodzi zapowiedziała, że rząd przeznaczy 600 mln zł na odbudowę infrastruktury w gminach szczególnie dotkniętych przez powódź. – Specjalny program będzie finansował w całości infrastrukturę lokalną: drogi, mosty, szkoły przedszkola, budynki użyteczności publicznej oraz infrastrukturę związaną z kanalizacją i oczyszczaniem ścieków – podkreślała. Z sumy 600 mln zł: ok. 200 mln zł pochodzić będzie z Unii Europejskiej, 200 mln zł z budżetu oraz 200 mln zł z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Gminy nie muszą finansowo partycypować w tym programie. Rząd przygotowuje też wniosek do Europejskiego Funduszu Solidarności o dofinansowanie odbudowy zniszczeń. Przygotowywany jest rządowy projekt ustawy powodziowej, który przewiduje umorzenia pożyczek z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Nie zapomniano także o rolnikach. Rada Ministrów przyjęła uchwałę umożliwiającą wypłatę dla rolników do 5 ha – 2 tys. zł, a powyżej 5 ha – 4 tys. zł. W Ministerstwie Finansów już przygotowano rozporządzenie w sprawie ulgi VAT na materiały budowlane. Bardzo szczegółowe zasady udzielania pomocy poszkodowanym w tegorocznej powodzi otrzymali wojewodowie od MSWiA. Według ministra Jerzego Millera już przekazano 7 mln 455 tys. zł na zasiłki dla osób poszkodowanych w sierpniowej powodzi na Dolnym Śląsku. Ale wielu poszkodowanych jeszcze w maju 2010 r. w innych regionach wciąż nie dostało wcześniej przyznanych pieniędzy. Według Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego gminy wykazują wręcz zdumiewającą opieszałość w załatwianiu wniosków poszkodowanych, którzy często nie zostali poinformowani o wydłużonym terminie postępowania o zasiłki w wysokości od 20 do 100 tys. zł. Aż w 90 proc. przypadków decyzje administracyjne dotyczące wypłat nie były wypłacone w kodeksowym terminie 30 dni, choć gminy miały na kontach pieniądze otrzymane z urzędów wojewódzkich. Zgodnie z przepisami rzeczoznawcy sporządzają dla gmin tzw. operaty szacunkowe



zniszczeń na podstawie, których samorzady wypłacają pieniądze. Co gorsza z punktu widzenia prawa i interesów samych poszkodowanych trudno ukarać gminę za opóźnienia w przekazaniu pieniędzy. Urząd wojewódzki może tylko wystosować tzw. wystąpienie pokontrolne, w którym mogą być zalecenia i ewentualne sankcje wojewody.

Jak liczyć straty?

Gminy muszą znać szczegółowe procedury usuwania klęsk żywiołowych. Od maja 2008 r. obowiązują nowe zasady ustalania szkód i szacowania strat oraz ubiegania się o dofinansowanie zadań własnych JST na remonty i odbudowę. Pierwszym krokiem dla samorządowców jest powiadomienie wojewódzkiego centrum zarządzania kryzysowego. Potem wójt, prezydent miasta, zarząd powiatu lub zarząd województwa powołuje specjalną komisję ds. ustalania szkód i szacowania strat spowodowanych klęską żywiołową. W jej protokole muszą być następujące informacje: data i miejsce jego sporządzenia, numer protokołu, data zdarzenia (huragan, osuwisko, gradobicie etc), wyliczenie szkód, urzędowej nazwy miejscowości, na terenie której położony jest np. zniszczony most, dokładna charakterystyka obiektu oraz typ i wielkość szkód. Wysokość strat musi być liczona na podstawie wytycznych zawartych w rozporządzeniu ministra infrastruktury z 18 maja 2004 r. (metody i podstawy sporządzania kosztorysu inwestorskiego, obliczania planowanych kosztów projektów i samych robót budowlanych, określonych w programie funkcjonalno-użytkowym). Kolejnym etapem jest stworzenie planu usuwania skutków klęsk żywiołowych (harmonogram likwidacji szkód zawierający wykaz zadań podlegających odbudowie lub remontowi oraz bilans potrzeb finansowych w zakresie ich likwidacji). Następnym etapem jest zweryfikowanie przez komisję wojewódzką protokołu strat przygotowanych przez burmistrza lub prezydenta miasta. Komisja sprawdza, czy straty są racjonalnie wycenione i odpowiadają wartościom podawanym w Biuletynie Cen „Sekocenbud” (ewentualnie wartościom cen jednostkowych robót budowlanych stanowiących podstawę sporządzania kosztorysu inwestorskiego). Po zebraniu informacji o stratach ze wszystkich mu podległych jednostek wojewoda przeka-

zuje do szefa MSWiA listę JST dotkniętych klęską żywiołową. Musi podać także wysokość strat oraz wielkość planowanych dochodów własnych jednostki na rok poprzedzający datę wystąpienia klęski żywiołowej. W wykazie powinny zostać umieszczone te jednostki samorządowe, w których straty wywołane klęską żywiołową są nie mniejsze niż 5 proc. planowanych dochodów własnych JST na rok bezpośrednio poprzedzający rok wystąpienia klęski żywiołowej. Jednostki samorządu terytorialnego mogą starać się każdego roku budżetowego o dofinansowanie zadań polegających na odbudowie lub remoncie mienia komunalnego zniszczonego lub uszkodzonego w wyniku działania żywiołu. Podstawą prawną do udzielenia pomocy finansowej z rezerw celowych budżetu państwa przeznaczonych na usuwanie skutków klęsk żywiołowych są następujące akty prawne: obowiązująca w danym roku ustawa budżetowa, ustawa z dnia 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych (Dz. U. Nr 249, poz. 2104 z późn. zm.) oraz inne akty prawne określające źródła dochodów jednostek samorządu terytorialnego oraz zasady i tryb udzielania dotacji. Samorzady ubiegające się o dotację zobowiązane są do zaangażowania środków własnych, ale nie mniejszych niż 20 proc. Dodajmy jeszcze, że do kosztów zadań polegających na usuwaniu skutków klęsk żywiołowych zalicza się koszt materiałów i urządzeń oraz koszt robót budowlano-montażowo-instalacyjnych. Nie uwzględnia się natomiast wydatków ponoszonych na wykonanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej, wynagrodzenia dla osób sprawujących nadzór inwestorski lub autorski i kierowników robót oraz innych wydatków niemających bezpośredniego związku z usuwaniem skutków klęsk żywiołowych w ramach zadania będącego przedmiotem dofinansowania.

Kiedy powstanie nowy plan walki z powodzią?

Według raportów Najwyższa Izba Kontroli od trzech lat stale rosną straty spowodowane przez powodzie. A samorzady nie mają rzetelnych danych o stanie technicznym budowli przeciwpowodziowych. Nie dysponują też informacjami na temat obszarów zagrożonych zalaniem. **Tymczasem ustawa „Prawo wodne” nałożyła osiem lat temu na prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej (KZGW) obowiązek opracowania planu ochrony przeciwpowodziowej dla całego kraju. Ale nadal wciąż go nie opracowano.** Nie ma także przemyślanej i realistycznej strategii ani planu ochrony np. dla województwa małopolskiego, gdzie aż 146 na 180 wszystkich gmin zagrożonych jest powodzią!!! Do grudnia 2011 r. Polska musi sporządzić zupełnie nowy dokument tzw. wstępną ocenę ryzyka powodziowego. Czy wreszcie zrobi to obecny rząd? Na przewidywalność pogody – nie ma co liczyć – ocieplenie globalnego klimatu tylko zwiększy częstotliwość pojawiania się gwałtownych opadów deszczu, śniegu, gradu i trąb powietrznych. Wiele problemów można było uniknąć, gdy wchodziliśmy do UE. Na przykład zmiana kwalifikacji inwestycji na odbudowę wałów dałaby nam więcej środków już w 2007 r. Ale ten błąd obciąża konto PiS, a jak będzie z PO dopiero pokaże czas. ■

W artykule wykorzystano materiały i dane z: PAP, Państwowej Straży Pożarnej oraz miesięcznika „Przegląd Obrony Cywilnej”.

Bank BPS – zaufanie, profesjonalizm i kompleksowa oferta dla JST

Szeroka oferta Banku Polskiej Spółdzielczości dla Jednostek Samorządów Terytorialnych obejmuje:

- ▶ bieżące zarządzanie środkami finansowymi (produkty rozliczeniowe – rachunki w PLN i w walutach oraz szereg produktów oszczędnościowych, np. lokaty negocjowane),
- ▶ bezpieczną bankowość internetową,
- ▶ produkty kredytowe,
- ▶ doradztwo w zakresie finansowania inwestycji.

Bank BPS jest uniwersalnym bankiem komercyjnym, który poprzez sieć liczącą blisko 80 placówek obsługuje Klientów korporacyjnych, małe i średnie przedsiębiorstwa oraz Klientów indywidualnych. Specjalizuje się w kompleksowej obsłudze: samorządów, rolnictwa, przemysłu rolno-spożywczego, handlu, rzemiosła i turystyki. **Oferuje atrakcyjne i nowoczesne produkty oraz usługi finansowe, łącząc tradycyjne idee polskiej spółdzielczości z nowoczesną bankowością.**



Ważnym atutem naszej oferty jest zrozumienie potrzeb samorządów oraz elastyczność w dostosowaniu oferty produktowej, proceduralnej i cenowej do ich potrzeb.

Bank aktywnie uczestniczy w zamówieniach publicznych na kompleksową obsługę budżetu oraz udzielanie kredytów na finansowanie niedoboru budżetu czy innych wydatków inwestycyjnych ponoszonych przez samorzady.

Wieloletnia współpraca Banku BPS z jednostkami samorządu terytorialnego przynosi konkretne rezultaty. Dzięki finansowaniu inwestycji kredytem bankowym, w wielu gminach, powiatach, miastach w Polsce wybudowano lub zmodernizowano dziesiątki kilometrów dróg, powstały nowe szkoły i przedszkola, wybudowano sieć kanalizacyjną oraz zrealizowano inne inwestycje infrastrukturalne, budowlane i ekologiczne.

Więcej informacji o Banku BPS oraz o bezpiecznej i nowoczesnej bankowości spółdzielczej na stronie www.BankBPS.pl i www.GrupaBPS.pl

Zaufaj najbliższemu
Z nami zawsze bezpiecznie